

# Geotermia i biomasa - podstawą bezpieczeństwa energetycznego

*W „Naszym Dzienniku” z dnia 21 maja 2007, ukazała się publikacja red. J. Dykowskiego pt. „Biomasa czy geotermia” sugerująca alternatywny wybór czystych technologii energetycznych dla Polski. Zawiera ona różne stanowiska w tej kwestii, potwierdzające konieczność istotnej zmiany polityki energetycznej państwa. Podobne stanowisko prezentuje prof. W. Bojarski w dramatycznym raporcie o stanie i perspektywach polskiej energetyki, opublikowanym w „Naszym Dzienniku” z dnia 1 czerwca 2007 pt. „Komu potrzebna jest elektrownia atomowa?”*

Traktując niniejszy tekst, jako kolejny głos w dyskusji o strategicznych kierunkach rozwoju Polski kierowany pod adresem sprawujących władzę – przedstawiamy stanowisko zarządu Polskiej Geotermalnej Asocjacji (PGA), stowarzyszenia naukowo-technicznego kierowanego przez wiele lat przez twórcę nowej strategii i programu rozwoju Polski samowystarczalnej energetycznie, profesora Juliana Sokołowskiego.

Jesteśmy przekonani, że zgodnie z prawem prasowym i dobrymi obyczajami w publicystyce kierowanej do władz państwowych, otrzymamy odpowiedzi na przedstawiane wcześniej i obecnie propozycje naprawy Rzeczypospolitej.

## **Czy rząd ma dalekosiężną politykę gospodarczo-energetyczną Polski?**

W ostatnim okresie, wielokrotnie zajmowaliśmy publicznie stanowisko zwracając uwagę na ścisłą zależność wzrostu gospodarczego i dobrobytu Narodu od suwerenności gospodarczej i bezpieczeństwa państwa, również energetycznego. Czyniliśmy tak, przedstawiając własne i analizując różne scenariusze rozwoju Polski, opracowane przez niezależne środowiska intelektualne jak: Stowarzyszenie Gospodarcze-Morskie im. E. Kwiatkowskiego, Polskie Lobby Przemysłowe czy Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.

Podkreślaliśmy w nich konieczność rocznego przyrostu produktu krajowego brutto (PKB) na poziomie 7 – 10 proc., aby osiągnąć poziom państw starej UE za 25-30 lat.

I to się aktualnie zaczyna materializować. Tak dynamicznego rozwoju gospodarczego nikt się nie spodziewał a może być ono jeszcze większe, gdyby równie szybko zostały usunięte bariery prawne rodem z PRL i biurokracja, określone „planem R. Kluski”.

Jeżeli przyjąć, że aktualna koniunktura gospodarcza jest rezultatem nieingerencji polityków w gospodarkę, oraz wynikiem adaptacji i samoregulacji przedsiębiorstw przy narastającym fiskalizmie państwa, to trzeba obiektywnie stwierdzić, że zaczyna się wraz z deklarowaną i realizowaną gruntowną przebudową Polski – cud gospodarczy.

Cud gospodarczy IV Rzeczypospolitej, któremu maksymalnie należy pomóc, przez wszystkie patriotyczne i pronarodowe siły; likwidując i naprawiając to co hamuje i utrudnia rozwój społeczno-gospodarczy państwa. Według opinii przedstawicieli rządu i jego doradców, na to potrzeba kilkunastu lat. To zbyt odległa perspektywa nie do przyjęcia, biorąc pod uwagę własne możliwości wykształconego i pracowitego Narodu oraz ogromne bogactwa przyrodnicze i energetyczne państwa; nakazująca nowy sposób myślenia, nową wizję zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego.

## **Warunki konieczne szybszego rozwoju Polski**

Jak wielokrotnie podkreślaliśmy, warunkiem koniecznym realizacji szeroko rozumianego programu przełomu w gospodarce i energetyce, dającym rządowi premiera J. Kaczyńskiego szansę jeszcze lepszych notowań i zdecydowanego zwycięstwa w najbliższych wyborach jest:

- pilne opracowanie i przyjęcie przez parlament nowej strategii budowy IV Rzeczypospolitej wykorzystującej w maksymalnym zakresie własne możliwości: ludzkie (młode, wykształcone społeczeństwo żądne sukcesów i nowych miejsc pracy), surowcowe (ogromne zasoby energetyczne kopalne i odnawialne) oraz materialne (kapitał krajowy, UE oraz Polonii);

- zasadnicza zmiana polityki gospodarczej i energetycznej skierowana na nieskrępowaną przedsiębiorczość i interes narodowy jako fundament wszystkich działań państwa; czerpiąca co najlepsze dla Polski z dotychczasowego dorobku i wiedzy światowej. Zdecydowanie większą rolę winny mieć niezależne środowiska intelektualne, w przygotowywaniu i podejmowaniu decyzji gospodarczych. Jedną z nich winna być narodowa strategia bezpieczeństwa energetycznego, zdecydowanie inna od dotychczas proponowanej w wersji cząstkowej i chaotycznej.

Celem strategicznym i nadrzędnym nowej polityki energetycznej IV Rzeczypospolitej winno być osiągnięcie do roku 2020 pełnego bezpieczeństwa energetycznego, przez uzyskanie samowystarczalności energetycznej gmin, powiatów, województw i całej Polski - z własnych zasobów energetycznych kopalnych i odnawialnych. Należy wreszcie odejść od centralnego planowania odgórnego z czasów komunistycznych, na rzecz lokalnej samorządowej, rozproszonej gospodarki i polityki energetycznej w każdej gminie. Tylko na szczeblu silnie ekonomicznie gminy, związku gmin i województw, znających własne prawa i obowiązki, i zdolnych do tworzenia własnych programów rozwoju społeczno-gospodarczego, można realizować dalekosiężną politykę pronarodową państwa; w tym bezpieczeństwa energetycznego i suwerenności ekonomicznej.

Jak niewydolna jest dotychczasowa struktura państwa i ograniczone możliwości lokalnych samorządów w realizacji np. polityki energetycznej świadczy fakt, iż na blisko 3000 gmin tylko kilka procent ma opracowane ustawowe plany rozwoju gospodarki energetycznej i ucieplnienia, z których praktycznie tylko 1 proc. uwzględniła w nich swoje odnawialne zasoby i źródła energii. W takiej sytuacji planowany udział czystej energii w bilansie kraju na poziomie 20 proc. do roku 2020, jest nierealną fikcją. Gdyby odwrócić „na nogi” piramidę kompetencji, zarządzania i finansowania do zdrowych zasad, iż „państwo jest gminą gmin”, to w krótkim czasie podobnie jak w Austrii, mielibyśmy 70 procent czystej energii w rocznym bilansie państwa a nie 3 procent jak obecnie. Pozostalibyśmy krajem wolnym od energetyki atomowej, która jest nam niepotrzebna, która nie rozwiąże naszych potrzeb energetycznych. Wręcz przeciwnie, trwale zablokuje dynamiczny rozwój oparty na wiedzy, czystych technologiach i własnych możliwościach, ograniczy rozwój państwa i Narodu.

Polska nie może być wraz z Węgrami głównymi hamulcowymi w Europie, blokując- przez niezrozumiałe decyzje o powrocie do budowy polskich elektrowni atomowych- priorytetowy rozwój w UE czystych technologii energetycznych.

Wręcz przeciwnie, przyjmując model skandynawski rozwoju państwa preferującego wybrane najnowsze dziedziny wiedzy, moglibyśmy i winniśmy być liderami postępu, rozwoju nauki i nowych technologii energetycznych w Europie, wykorzystując własne ogromne zasoby kopalne oraz odnawialne.

Tak sformułowane strategiczne zadanie rządu w obszarze energetyki i gospodarki u progu XXI wieku, będące awangardową częścią nowej światowej i europejskiej strategii energetycznej przyjętej ostatnio przez USA oraz Niemcy a także naukowej strategii bolońskiej, może skupić nowy szeroki elektorat młodych wykształconych Polaków, pragnących pracować w Polsce i dla Polski.

## **Konieczne zmiany w polskiej energetyce**

Bezwzględnie należy nadal wspierać wiodącą, nową rolę własnego węgla (karbochemia, czyste technologie, otrzymywanie gazu i benzyn) oraz własnego gazu (zwiększenie wydobycia o 100 proc. do 2020 roku) w rozwoju gospodarczym kraju, zmieniając zasadniczo model i strukturę gospodarki paliwowo-energetycznej Polski.

Należy wreszcie odejść od kontynuowanego z czasów PRL modelu rosyjskiego polityki energetycznej państwa o strukturze: węgiel własny (likwidowany) + ropa rosyjska (prawie 100 proc., rosnący import) + gaz rosyjski (prawie 70 proc., rosnący import), na model polski o strukturze ekorozwoju: węgiel własny (rozwój wydobycia, wysokoprzetwarzany) + gaz własny (wzrost wydobycia do 8 mld m sześć. w 2020 r.) + geotermia płytka (pompy ciepła) i głęboka (redukcja importu gazu o 50 proc., pełne pokrycie zapotrzebowania na ciepłą wodę w ogrzewnictwie, balneologii, rekreacji, lecznictwie, sporcie) + biomasa (pełne pokrycie potrzeb na metan przez produkcję biometanu docelowo 10-15 mld m sześć. rocznie z 3 mln hektarów polskiej ziemi, perspektywnie możliwość całkowitej likwidacji importu gazu z Rosji) i biopaliwa ciekłe (biodiesel, bioetanol; redukcja importu ropy o 50 proc.).